

Sygn. akt II Ca 314/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Jarosław Gołębiowski
----------------	--------------------------

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa J. Z.

przeciwko (...) Klubowi Sportowemu (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 9 lutego 2015 roku, sygn. akt I C 1455/14

oddala apelację.

Sygn. akt II Ca 314/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 lutego 2015 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim po rozpoznaniu sprawy z powództwa J. Z. przeciwko (...) Klubowi Sportowemu (...) o zapłatę

1. zasądził od pozwanego (...) Klubu Sportowego (...) na rzecz powódki J. Z. kwotę 352,31 złotych tytułem odszkodowania;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od pozwanego (...) Klubu Sportowego (...) na rzecz powódki J. Z. kwotę 26,40 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył następujący stan faktyczny:

W dniu 22 czerwca 2014 roku na boisku pozwanego (...) M. odbywał się mecz piłki nożnej z drużyną ze Z., w trakcie którego doszło do wybicia piłki, która spadła na posesję powódki. (...) na posesję powódki wpadają relatywnie często. Praktycznie z każdym meczem bądź rozgrzewką zdarza się taka sytuacja. Boisko pozwanego (...) M. jest ogrodzone siatką o wysokości około 1 - 1,5 m. Za bramką od strony posesji powódki jest piłkołap o wysokości 8 m. Stoi za światłem bramki i częściowo po bokach, ale nie obejmuje całej szerokości boiska.

Wybita z boiska pozwanego piłka spadając na posesję powódki spowodowała zniszczenie dwóch donic z kwiatami. Koszta zakupu kwiatów (79, 20 zł + 22,80 zł = 102 zł). Koszt odżywki w płynie 18, 50 zł. Koszt zakupu dwóch donic 231,81 zł. W dniu 22 czerwca 2014 roku na posesji powódki miała miejsce interwencja Policji w związku ze zgłoszeniem powódki o zniszczeniu kwiatów i donic przez piłkę nożną. Policja pouczyła powódkę o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze procesu cywilnego.

Powyższe ustalenia Sąd poczynił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodnego przede wszystkim w postaci zaoferowanych przez stronę pozwaną osobowych źródeł dowodowych (depozycji T. C. k. 69 - 70 i K. M. k. 70), z których jednoznacznie wynika, że mimo zainstalowania na boisku pozwanego Klubu piłkołapu nadal zdarzają się sytuacje, że piłka wybita z boiska pozwanego spada na posesję powódki - co przyznał nawet sam pozwany (k. 69) - zatem nie można wykluczyć, że do wskazanego przez powódkę zdarzenia nie doszło. Tym bardziej, że kwestionując twierdzenia powódki pozwany nie wykazał w istocie żadnej inicjatywy dowodowej, która zdołałaby skutecznie podważyć jej twierdzenia. Szczególnie, że powołani przez niego świadkowie - wbrew oczekiwaniom pozwanego - potwierdzili w istocie twierdzenia powódki. W tym kontekście bez znaczenia pozostawało zatem z jaką częstotliwością wpadają obecnie na posesję powódki piłki pozwanego Klubu (czy jest to częściej, czy rzadziej niż przed zainstalowaniem piłkołapu), skoro bez wątplenia nadal do takich sytuacji dochodzi. Już tylko na marginesie należy podnieść, że z doświadczenia życiowego wiadomo, że nie jest niczym nadzwyczajnym wybicie piłki przez zawodnika w taki sposób, że przelatuje ona daleko ponad granice boiska, zatem - wbrew twierdzeniom pozwanego - nie sposób stwierdzić, że nie jest możliwe, żeby mogło dojść do wskazanego przez powódkę zdarzenia, tj. do wybitcia piłki poza boisko na posesję powódki. Nadto jest oczywiste - choćby z punktu widzenia doświadczenia życiowego - że wybita w duża siłą (skoro przeleciała poza granice boiska i na sąsiednią posesję) piłka nożna, spadając z góry może uszkodzić tak relatywnie delikatne przedmioty, jak donice, czy kwiaty. Nadto zaistniałe zdarzenie, które wskazuje powódka, potwierdzają nadesłane przez Policję w G. informacje (k. 34 - 36).

W tym kontekście Sąd oddalił jako zbędny dowód z oględzin przedmiotowej nieruchomości, skoro nawet sam pozwany przyznał, że nawet obecnie - mimo zainstalowania piłkołapów - dochodzi do sytuacji, że piłki są wybijane z boiska na posesję powódki, a świadek T. C. zeznał wprost, że do takich sytuacji dochodzi praktycznie z każdym meczem, czy rozgrzewką (k. 69 - 70). Wobec powołanych argumentów wnioskowany dowód z oględzin nie wniósłby niczego do sprawy, a z pewnością nie mógłby wykluczyć zaistnienia sytuacji, w jakiej według twierdzeń powódki doszło do powstania przedmiotowej szkody, a tylko w takim celu, tj. wykluczenia możliwości zaistnienia rzeczonego zdarzenia miałyby sens przeprowadzenie dowodu z oględzin posesji pozwanego Klubu i posesji powódki.

Sąd pominął zatem również dowód z akt wskazanych spraw, po pierwsze dlatego, że nie ma takiego środka dowodowego, jak dowód z akt innego postępowania (akta innej sprawy - karnej, cywilnej lub administracyjnej - nie stanowią dowodu, natomiast może być wykorzystany materiał dowodowy zebrany w innej sprawie pod warunkiem wskazania, o jakie konkretnie dowody z tej sprawy chodzi. Przy czym niedopuszczalna jest praktyka, aby na żądanie strony sąd sprowadzał akta sprawy toczącej się przed innym organem lub sądem w celu zapoznania się z tymi aktami przez stronę i wskazania konkretnych dowodów, które miałyby być ujawnione w procesie cywilnym. Strona ma bowiem wskazać we wniosku dowodowym konkretne środki dowodowe w świetle wyroku SA w Warszawie z 2G.12.2006r., VI ACa 567/06, LEX nr 558390), szczególnie, że w analizowanym przypadku chodziło o postępowania, w których udział brał sam pozwany, a zatem miał do akt tych spraw niczym nieskrępowany dostęp i mógł ewentualnie powołać konkretne dokumenty z akt poszczególnych spraw, niezależnie czy miałyby to jakiegokolwiek znaczenie dla istoty sprawy. Nadto już choćby ze złożonych przez pozwanego wraz z odpowiedzią na pozew dokumentów z akt innych postępowań między stronami (k. 41, 42, 44 - 45v) wynika przede wszystkim, że strony są silnie skonfliktowane, co znajduje zresztą potwierdzenie także we wzajemnych postawach stron, a co akurat nie miało dla istoty niniejszej sprawy większego znaczenia i w żaden sposób nie deprecjonowało tak co do zasady, jak i co do wysokości twierdzeń powódki w związku z dochodzeniem naprawienia rzeczowej szkody.

Wobec powyższego Sąd pominął również dowód z zeznań stron, gdyż z informacyjnego wysłuchania stron wyraźnie wynika, że strony są silnie skonfliktowane, prowadzą wiele rozmaitych sporów, a ich stanowiska w sprawie zostały

w istocie wyrażone w pismach procesowych, co zostało następnie potwierdzone na rozprawie, a strony nie zgłaszały żadnych innych wniosków dowodowych.

W tym miejscu warto przywołać ugruntowany w orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych pogląd, że dowód z przesłuchania stron ma charakter fakultatywny, subsydiarny i symetryczny. Wprost z treści przepisu art. 299 kpc wynika, że jego przedmiotem są wyłącznie niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia tego dowodu, chyba że dotychczasowe postępowanie dowodowe nie doprowadziło do jednoznacznego wyjaśnienia stanu faktycznego (postanowienie SN z 7.12.2006r., III CSK 269/06, LEX nr 607267, wyrok SN z 8.12.2000r., I CKN 1129/99, LEX nr 51635 wyrok SA w Rzeszowie z 9.10.2014r., III AUa 393/14, LEX nr 1527164 i wyrok SA w Białymstoku z 25.06.2014r., II AUa 111/14, LEX nr 1483706). Zwłaszcza, że nieprzesłuchanie strony może stanowić naruszenie art. 299 kpc tylko wówczas, gdy mogło ono wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności dotyczących stosunków prawnych pomiędzy stronami sporu, albo gdy dowód z przesłuchania strony był jedynym dowodem, którym dysponował sąd (wyrok SN z 18.02.2010r., II CSK 369/09, LEX nr 570129 i wyrok SA w Łodzi z 25.09.2013r., I ACa 435/13, LEX nr 1381442), o czym w analizowanym przypadku nie mogło być mowy - wobec przytoczonych wyżej dowodów, tj. zeznań świadków powołanych z inicjatywy samego pozwanego, którzy w istocie potwierdzili twierdzenia powódki, a także nadesłanych przez Policję w G. informacji, również potwierdzających zaistniałe zdarzenie, z którego powódka wywodzi odpowiedzialność pozwanego. Zwłaszcza, że instytucja dowodu z przesłuchania stron nie służy z zasady ustalaniu podstaw żądania ani zakresu roszczenia. Dowód ten przeprowadza się po wyczerpaniu innych środków dowodowych (art. 299 kpc), na końcowym etapie postępowania, kiedy nie powinno już mieć miejsca precyzowanie podstaw roszczenia (wyrok SA w Warszawie z 25.09.2013r., I ACa 556/13, LEX nr 1381590). Tym bardziej, że dowód z przesłuchania stron jest dowodem o charakterze subsydiarnym i należy po niego sięgać tylko w sytuacji, w której brak jest materiału dowodowego pozwalającego na ocenę istotnych okoliczności w sprawie (wyrok SA we Wrocławiu z 20.11.2012r., I ACa 1175/12, LEX nr 1283507), pomijając już nawet niedoskonałość tego dowodu jako składnego przez osoby bezpośrednio zainteresowane konkretnym wynikiem sprawy. Szczególnie, że ewentualne przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron nie może służyć sprawdzeniu wyników dotychczasowego postępowania dowodowego ani przesądzać wyników tego postępowania (wyrok SA w Krakowie z 14.10.2014r., I ACa 875/10, LEX nr 694252). Nadto w celu zapobieżenia ujemnym skutkom przewidzianym w art. 6 kc, przepis art. 299 kpc stanowi możliwość przeprowadzenia dowodu z zeznań stron, jednak nie oznacza to, że sąd ma obowiązek zarządzić dowód z przesłuchania stron w każdym wypadku, jeżeli brak innych dowodów (postanowienie SN z 19.01.1999r., II CKN 159/98, LEX nr 1214397), a zatem tym bardziej w sytuacji istnienia innego materiału dowodowego, choćby niekorzystnego z punktu widzenia interesów pozwanego.

Ostatecznie należy podnieść, że nawet powołane przez pozwanego okoliczności procesów karnych przeciwko powódce (k. 41, 42) w związku z oskarżeniami o przywłaszczenie mienia (piłek) pozwanego Klubu - abstrahując zupełnie od wpływu tych postępowań na przedmiot niniejszego postępowania - dobitnie świadczą, że do systematycznego wypadania piłek pozwanego Klubu na posesję powódki musiało dochodzić, co dodatkowo uwiarygodnia jej twierdzenia w niniejszej sprawie, bez względu na kwestię oceny dopuszczalności jej zachowania w postaci ewentualnego „zaboru” tych przedmiotów.

Sąd pominął również złożoną przez powódkę dopiero na rozprawie dokumentację fotograficzną, gdyż jako strona inicjująca postępowanie powódka powinna była już wraz z pozwem, a najpóźniej wraz z ewentualną ripostą na odpowiedź na pozew pozwanego zgłosić wszelkie twierdzenia, dowody i zarzuty (o czym została pouczona wraz z doręczeniem odpisu pozwu - k. 24 w zw. z k. 29), zatem złożoną dopiero na rozprawie dokumentację należało uznać za spóźnioną, szczególnie, że powódka nie wskazała żadnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie dopiero na tym etapie postępowania, tj. na rozprawie, niemniej okoliczność ta nie miała wpływu na wynik postępowania.

Sąd Rejonowy zważył, iż powództwo w przeważającej części jest zasadne.

W myśl art. 415 kc, kto wyrządza drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. W konsekwencji, skoro w świetle powyższego stanu faktycznego nie ulega wątpliwości, że w dniu 22 czerwca 2014r. doszło do uszkodzenia

kwiatów i donic powódki przez spadającą piłkę nożną wybitą z boiska pozwanego - z posesji sąsiedniej, to pozwany jest zobowiązany naprawić wynikłą stąd szkodę powódki, tj. zwrócić jej koszty zakupu dwóch nowych donic oraz kwiatów i odżywi w płynie zastosowanej do ziemi do tych kwiatów, tj. łącznie kwotę 352,31 złotych, na jaką złożyły się: 79, 20 zł i 22,80 zł jako koszt kwiatów, koszt odżywki w płynie 18, 50 zł i koszt zakupu dwóch donic 231,81 zł. Tym bardziej, że w zakresie wysokości doznanej przez powódkę szkody pozwany nawet nie podjął próby żadnej inicjatywy dowodowej, co do ewentualnej bezzasadności wskazanych kwot. Natomiast o wiarygodności twierdzeń powódki na okoliczność faktycznie poniesionej szkody świadczy fakt, że przyznała ona, iż złożone rachunki dotyczą rzeczy zakupionych dopiero po zdarzeniu z dnia 22 czerwca (...) k. 69 (czego dowodzą daty złożonych rachunków - k. 7 - 9), niemniej są to rzeczy identyczne z tymi, które uległy uszkodzeniu i w konsekwencji wymagały wymiany.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił zgłoszone powództwo jako bezzasadne, bowiem nieudowodnione, gdyż powódka nie wykazała, żeby ziemia z pękniętych donic nie nadawała się do powtórnego użycia, jak również nie wykazała jakiegokolwiek związku przyczynowo skutkowego między wskazanym rachunkiem za zakup paliwa na kwotę 130,02 złote, a zdarzeniem, z którego wywodziła skutki prawne, tj. odpowiedzialność pozwanego. Natomiast w myśl art. 361 § 1 kc zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W tym kontekście już tylko na marginesie należy podnieść, że powódka dochodziła zapłaty kwoty 400 złotych, mimo że suma przedstawionych rachunków wynosiła 542,03 złote, niemniej wobec zakazu orzekania ponad żądanie (art. 321 kpc) okoliczność ta nie miała dla rozstrzygnięcia żadnego znaczenia. Tym bardziej, że w myśl art. 6 kc, to na stronie, która z określonych faktów wywodzi skutki prawne spoczywa ciężar dowodu.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji, zasądzając od pozwanego na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę 352,31 złotych i oddalił powództwo w pozostałej części.

W przedmiocie kosztów procesu, w myśl zasady stosunkowego rozliczenia kosztów postępowania, przyjmując, że powódka wygrała proces w 88 %, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 26,40 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, na które złożyła się uiszczona przez powódkę opłata od pozwu (30 zł).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany.

Zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił mu:

1. naruszenie art. 6 kc poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż wobec niezaprzeczalnego faktu wpadnięcia piłki nożnej na teren posesji powódki doszło do zniszczenia donic w ilości 2 sztuk, kwiatów a nawet odżywki do kwiatów,
2. naruszenie art. 227 kpc w zw z art. 233 kpc poprzez oparcie rozstrzygnięcia na niepełnym materiale dowodowym, w sytuacji, gdy ustawa nakazuje wszechstronne rozważenie materiału dowodowego. Sąd pierwszej instancji bez rozważenia w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego uniemożliwił pozwanemu ustosunkowanie się do twierdzeń powódki zgodnie z wnioskami o które wnosił w odpowiedzi na pozew.

Wskazując na te zarzuty, wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa, oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest uzasadniona.

Kluczowy zarzut obraży zaskarżonym wyrokiem prawa procesowego jest chybiony.

Sąd Rejonowy przeprowadził dowody zaferowane przez obie strony. Ich ocena jest rzetelna i została przeprowadzona zgodnie z regułami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Nie jest ona dowolna i wypełnia dyspozycję art. 233 kpc.

Nie jest także trafny zarzut naruszenia art. 227 kpc. Materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji był wystarczający do rozstrzygnięcia w zakresie żądań objętych pozwem.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, że zaskarżony wyrok został wydany z obrazą art. 6 kc. Norma ta nakłada ciężar dowodzenia na stronę, która z przytoczonych okoliczności wywodzi korzystne skutki prawne.

Wbrew zarzutom skarżącego twierdzenia powoda zostały poparte dokumentami załączonymi do pozwu (por. k. 7 i następne) oraz dowodami przeprowadzonymi podczas rozprawy tj. w dniu 9 lutego 2015 roku. Stanowią je w szczególności zeznania świadków. W/w potwierdzili, że piłka wpadła na posesję powódki. Autorzy zeznań nie wykluczyli, że powstały szkody w mieniu powódki. Posługując się domniemaniami faktycznymi (por. art. 231 kpc.) Sąd Rejonowy był upoważniony – dysponując relacjami powódki i dokumentami załączonymi do pozwu – do przyjęcia, że uderzenie piłki doprowadziło do uszkodzenia rzeczy znajdujących się na posesji poszkodowanej.

Oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie oględzin nieruchomości (por. k. 170) tj. po około 8 miesiącach po zdarzeniu było uzasadnione. Jest bowiem oczywistym, że taki dowód nie wniósłby nic nowego do sprawy.

Z faktu, że funkcjonariusze Policji nie widzieli zniszczeń w donicach nie można wyprowadzić wniosku, że ich nie było. Poinformowanie ich przez powódkę o tych zniszczeniach stanowi natomiast pośredni dowód, że uszkodzenia przez nią podane miały miejsce.

Wskazywanie na błędnie podane ceny donic jest nieprawdziwe, skoro wolny rynek kształtuje różne ceny zakupionych towarów.

Wbrew twierdzeniom autora apelacji do akt sprawy złożono dokumentację fotograficzną uszkodzonych rzeczy (por. k. 58 i następne). Nic nowego do sprawy nie wnoszą kserokopie oferty sprzedaży w systemie Allegro (por. k. 89 i następne), skoro jak podano wyżej brak jest cen urzędowych w handlu w/w produktami.

Jurydycznego znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia ma istniejący pomiędzy stronami konflikt. Przesłanki odpowiedzialności deliktowej są bowiem enumeratywnie wymienione w art. 415 kc.

Z tych względów na podstawie art. 385 kpc. orzeczono jak w sentencji.